



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Ceny prenumeraty:

miesięcznie 4mk. z odroczeniem do domu 4.50 bez odroczenia kwartał 12 mk. Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów osobiście z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękoписów nadoszanych redakcji nie zwraca.

Ceny ogłoszeń:

za pierwszą półtorogodzinową na I kol. 20 mk. 08 fenigów, na II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów, za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ulica; Panny Marji Nr. 23
Telefon Nr. 55. Skrzynka pocztowa 16 25

Ogłoszenia do „Gonia Czestochowskiego” pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda N 1.

SENSACJA!
Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne.

TEATR PARYSKI
w Częstochowie, ul. Panny Marji 19.

Program od środy 17 września i dni następnych!

CYRK WOLFSONA

Sensacyjny dramat cyrkowy w 6-ciu aktach w połączeniu z wielką pantomimą baletową w 8-ju epizodach.

Reżyserja ALFREDA LINDA.

w roli głównej **EWELINA RUDENICKA** najslawniejsza akrobatka na świecie

- Część 1. Galowe przedstawienie.
- Część 2. Książę i dziecko cyrku.

- Część 3. Nieudane samobójstwo.
- Część 4. Wykradzenie dziecka przez małpę.

- Część 5. Pożar cyrku.
- Część 6. Tragiczna śmierć Eweliny.

EPIZODY:

- 1. Syn rycerza.
- 2. W podziemnym świecie.

- 3. Rynek w miejscu stołca.
- 4. Wesele rycerza.
- 5. Mała nimfa szuka pomocy bogini rzek.

- 6. Ucieczka przed powodzią.
- 7. Nimfa ratuje rycerza z narzeczoną.
- 8. Demony w walce z gwiazdą.

U WAGA: Z powodu kosztownej dzierżawy obrazu ceny miejsc podwyższone na każde miejsce o 50 fenigów.

ANONS: Wkrótce demonstrowane będzie zryczydło sztuki kinematograficznej „Dzieje Grzechu” (Zeromskiego) rozgłoszeń sławy dramatu w 6-ciu wielkich aktach z udziałem Wioskiej Kinc-Divy w Warszawie i Stanisławy Gallone.

O aprowizacji ziem wschodnich.

II.

Rozpaczliwie nawołuje ludność o pomoc z Pińskiego, Brzeskiego, Pruznańskiego, Kotryńskiego, Włodzimirza Wołyńskiego, Kowelskiego, Łuckiego i innych.

Napływająca w zbyt nieznacznej ilości, fala żywności rozpada się i rozpyła zanim dotrze do dalszych od kolei miejscowości wschodnich powiatów.

Urzednicy nasi sygnalizują w każdym prawie raporcie, w każdym telegramie, że „głód wzmagą się, niedziera sroży, tyfus głodowy szaleje, codziennie umiera w powiecie kilkadziesiąt osób.”

Mimo trudności aprowizacyjnej w jakiej znajduje się państwo Polskie, podkreślić należy p. Minister Aproprowizacji uczynił dla ziem Wschodnich wszystko, co było w jego mocy. Wyrazić musimy jednakże głębokie przekonanie, że jeśli chcemy, by nie tylko ludność polska, która pod wpływem uczuć patriotycznych z zadziwiającą cierpliwością znosi dotąd nieopisaną braki, ale ludność cała, uważając nas za wyborców i obrońców do opieki państwa Polskiego szczerze się garnęła, jeżeli pragniemy, by zbliżające się wybory przedstawicieli całej ludności pod hasłem przyjaźni dla państwowości Polskiej się odbyły, i uczuciu temu daty jednolity wyraz, jeżeli mamy spełnić to zadanie, któreśmy na siebie krocząc na wschód przyjęli, nie mamy wyboru, trzeba uczynić wysiłek nadzwyczajny i dostarczyć niezwłocznie głodnej ludności ziem Wschodnich dostateczną ilość produktów żywnościowych.

Musi być dokonane nowe obliczenie kontyngensu potrzebnego ziemiom wschodnim, zwiększonym postępowaniem naszych żołnierzy dzielnych, którzy bez butów i w jachmanach często od dzicy bolszewickiej oswabadzają te ogromne przestrzenie, przynosząc sławę sobie i potomnym.

Musi być dostarczona ziemiom Wschodnim ta ilość aprowizacji, która jako minimalny kontyngens będzie dla nich obliczona, dostawa musi być regularna, bo tylko wtedy stanie się możliwym planowe rozdzielanie pomocy.

Dawni dostawcy zboża na rynek na ziemiach Wschodnich — średnia i większa własność wymordowani lub zbiegli, pozostali mają znikomą część pól obsianych, w najbardziej uproszczonych powiatach przestrzeń zasiana nie przekracza 5 proc. obszaru pól, swobodnie więc zboże pójdzie przez dewszystkiem na zwiększenie przestrzeni posiewu. Jedynym więc załatwieniem kwestji zostaje dowóz żywności w tym roku. W przyszłym o ile rząd dostarczy koni, pługów motorowych i maszyn nie tylko zboża nam wystarczy, lecz będziemy mogli sprzedać coś z ograniczone, co skutecznie wpłynie na podniesienie się wartości naszego „złotego”.

Wreszcie podkreślam, że tylko bardzo stanowcze zarządzenie braku aprowizacji na ziemiach Wschodnich uchronić może część ludności od zagłady, całą zaś politykę państwa Polskiego na Wschodzie od groźby bankructwa.

Józef Zagórski
poseł do Sejmu.

Z obojga Prus!

Ratyfikacja pokoju wystawia polską ludność saboru pruskiego na próbę najwyższej cierpliwości. Nękania „Grenschutsem” i najróżnorodniej szymi sykkanami ludność górnośląska samorzutnie chwyciła za broń. Leje się krew polska! Zmaga się robotnik górnośląski z przeważającymi siłami niemieckimi. Górny Śląsk w krwi i ogniu.

To, co słyszymy z obojga Prus, nie różni się o wiele od wieści z Gór nego Śląska. Wyczerpuje się cierpliwość ludu polskiego.

Od dni listopadowych, w których to tchoryli arcmotniemieccy kryzys kasze wojenni i kryli się po wszystkich kątach, kiedy to lud polski ufający koalicji i jej zapewnieniom, pod dał się jej wyrokom i nawoływaniom naszych „strategów niewojskowych” od onych dni do dzisiaj wzmożniła się reakcja pruska, butnie podnosi głowę i otuje się panią sytuacją.

Szczęśliwy Pezan, który nie pyta o nie, wypędził „grenschutsa” i stałowił o sobie.

Prusy Królewskie i Katolące przechodziły na to musiały osmielić się na martyrologię, w której więzienia, grabieże, mord i gwałty współzawodniczyły z cynizmem, kłamstwem i bezwstydem pruskim. Osiem miesięcy wyzerkuje ludność polska obojga Prus wyswolenia a pod katy pruskiech. Wyglądała zawarenia pokoju! Wygląda ratyfikacja! Wierzyła w koalicję! Wierzyła w święty gniew sprzymierzonych! Wierzyła w sprawiedliwość miecza, a widziała i widzi jak pióro dyplomatów puszcza co miecz polski!

Nad oboma prowincjami ciężka żelazna pięść militarysty pruskiego Administracja cywilna jest bezsilna,

bezwyjątkowa. Rejencja i landrat rozporządzają, władza wojskowa nie wykonuje rozporządzeń. Rząd pruski pertraktuje z komisjami polskimi a władza wojskowa arestuje niewinnych, urządza rewizje, żołnierze napada miasta polskie, pładuje, kradzie, wywołuje, szkanuje i terrorizuje. W urzędach rządki i żołniers, jego słucha urzędnik, przed nim drży ludność polska jak kiedyś drżała francuska, belgijska itd.

Ludność polska syje pod terorem rozwydrzonych band „grenschutsa”. Kryć się ona musi w jasykimi polskimi, patrzeć musi na swawołą żołnierską, bezsilnie przygląda się jak sywoc, zniwa i mienie, jak własność Państwa Polskiego wywoła w gniew Niemiec, a prowincję, słynną z dobrobytu, prowadzi do nędzy i bankructwa.

Świadomie niszczy pruska władza wojskowa teren, przyspany Polsce. Nie zasyppa też z drugiej strony swej sprawy na terenie plebisytowym.

Nie kontrolowane, samowładne, sprzęga ona w swój rydwan wszystkie urzędnicze, wszystkie władze cywilne, rady miast i gmin, kasalale i szkoły, przygotowuje plebisyt. Błada jednostka, która śmie podnieść głos za Polskę! Rewizje, arestowania, spoiniewierania, gdy już nie żarzenie na śmierć, wtorują takiej śmiałości. Tam gdzie „grenschutsa”, gdzie Prusak rządzi, panuje cisza smertarna, wśród której roslega się szczyderszy śmiech rozruchwałonego kata pruskiego.

Tysiące i setki tysięcy odezw broszur, pamfletów zalewają Warszawę i Masury. Drukimi i słowem nabywa Niemiec Polskę. Najohydniejszym stekiem wysiłek i insynuacje straszą przed Polską. Różnorodnie zrzeszenie, pod batutą militarysty ukonstytuowane, skarbią esłonków

namową i przymusem. Krótka lista i odezwy, protestujące przeciw przy należności do Polski.

Zanderem nauzejoel, sierżant woj skowy wymuszają podpisy od opor nych, snęją się nad protestującymi Władza wojskowa urzędną stała kur sy mówców i agitatorów postanawia w najmlodszych wioskach sto opła canych metów saufania i agitator w utrzymuje kosztm rządu deaunęjąc tów, donoszących o każdym słowie i zmyślających zbrodnie stanu i pań stwa.

W wolnie wazschöwiatowej zdumiewał się świat cały nad bezsilnością, z którą rząd niemiecki okia mywał wiszący lud i podniecał go do walki z koalicją. Dzisiaj zdumie wa się Polska cała nad mistrzost wem prusactwa, którem netylko o głupia własna ludność, lecz wiedzie na pasku wytrwania dyplomatów ko alicji, niechających widzieć wulkanu, na którym stoją obie prowincje prus kie.

Odpowiedź na oskarżenia niemieckie.

Wydział polityczny przy ministe rjum b. dzielnicy pruskiej wysłał na stępujący telegram iaskowej: ?

Wobec oskarżeń niemieckich prze ciwko powstańcom Górnemu Śląsku, mających udowodnić konieczność re prezji niemieckiej, warto przypom nieć dawniejszą taktykę niemiecką już w roku 1914, kiedy chodziło o u dowodnienie, że Niemcy były szatac kowane przez Francję, i wymyślono sbyśko atak lotników francuskich na Norymbergę. Chcąc uposorować u ty wanie granatów, napełnionych ga zami, donosili komunikaty niemieckie, że to Anglii pierwsi nimi się po sługiwali.

Pomimo zmiany rządu nie rzekli się Niemcy swych tradycyjnych me tod. Rozpowszechniają oni fałszywe wieści o raskomych gwałtach, popeł nianych przez Polaków, oskarżają o zamordowanie i okaleczenie 20 żoł nierzy „Graesschuttu”. W ten spo sób starają się osłabić ogromne wra żenie, jakie wywarły rzenie i prze śladowania Polaków na Górnym Ślą ku, dające się porównać z martyrio logią ormian. Materiał, dostarczony przez Polaków misji międzynarodowej, bawiące w Katowicach, jest bardzo obelgający. W jednym tylko odcinku, nie ogarniętym przez po wtanie, stwierdzono więcej, niż 160 wypadków, w których żołdactwo nie mieckie, aresztując Polaków, biło a resztowanych, nie wylasczając kobiet i dzieci, gumowymi wężami, palasa mi i obrzucało granatami. Wiele tych nieszczęśliwych ofiar skończyło pod ciosami oprawców, reszta dogorywa w więzieniach, gdzie się jedców sy stematycznie głodzi i traktuje w spo sób zwierzęcy.

Wszystkie te nadutyja i prześlą dowania, których się pruskie władze wojskowe wypisze nie mogą, bo po siadamy niezbite dowody, są wręcz sakazane przez ministra wojny w rozkazie nr. 4980 I o. O. S. N. J., z dnia 14 czerwca roku 1919. Nie dziw nego, że urzędnicy niemieccy za przykładem osławionego p. Herzinga, spełniają dotąd egzekucje z wielką gorliwością. Aresztowania i prześlą dowania ludności miejscowej nie u stają. Tysiące górnośląskich smu szono do schronienia się do Polski, gdzie z sierpiliwością oczekują oku pacji Górnego Śląska przez wojsko międzynarodowe, które pozwoli im wrócić do swych ognisk domowych i do swej pracy.

Z WIDOWNI WYDARZEN.

Trzęsienie ziemi.

Lyon. Donoszą z Madrytu oraz z Rzymu o gwałtownych trzęsieniach ziemi, jakie nawiedziły w piątek wieczór Dolores w prowincji Alican te oraz prowincję Sienna.

Czesi otrzymują od Niemców broń.

Wiedeń. Z Pragi donoszą, że Czesi rozpoczęli z Niemcami rokowania, w myśl których otrzymają od Niemców zapasy broni i amunicji z okuciu i węglic.

Podrednictwo Ententy w sprawie Górnego Śląska.

Morawska Ostrawa 14/9. „Mor genpost” donosi z Berlina: Wojskowa komisja międzynarodowa wystosowała do rządu berliń skiego po dwudniowej podróży po Górnym Śląsku tymczasowe uwagi oraz podjęła się pośrednictwa w na wiażaniu stenunków pokojowych i u czyniła ipewne propozycje konkretne. Komisja uważa że agitacja polska z tamtej strony krduną ponosi wspólną odpowiedzialność za wybuch po wstania i sądzi, że cały szereg za rządzeń w tym kierunku ze strony rządu polskiego jest konlesny.

W dalszym ciągu komisja uważa za niebezpieczne cofnięcie z Górnego Ślą ska ochotników, zamknięcie poster unków werbukowych, zaprzestanie prakroczeń granicy, u spokojenie pra cy i rozwiązanie tajnej organizacji wojskowej.

Dziennik komitajl musł Polską ze spokojem oczekiwać na okupację Górnego Śląska przez wojska koalicyjne, stosownie do traktatu pokojowego. Propozycje ucylnione rządowi niemieckiemu dotyszą ogólnej amnestji dla wszystkich osób, które nie pełniły przestępstw natury kryminalnej, oraz zeswolenie powrotu wszystkim uchodźcom.

Pozatem komisja sałeca, aby ze strony rządu niemieckiego bezwarun kowo ustalę wszelkie przesładowania ludności.

Rząd niemiecki w porozumieniu z rządem pruskim odpowiedział przy chylała na propozycje koalicyjne.

Rząd czeski oszył usilnie przygo towania do plebisytu na Śląsku Ce saryjskim. Dzienniki prackie prze widują, że plebisyt wypadnie dla Czech pomyslnie. Odawliwy pułko wnik Snaiderok udaje się do Mor awskiej Ostrawy celem przysławienia przygotowań plebisycytowych. Wycho dzący w Morawskiej Ostrawie „Den nik” twierdzi, że w głosowaniu pols cy uzyskają tylko 163 tysiące głosów, gdy cesi razem z Niemcami 160 ty sięcy. Taki wynik będzie tylko wtedy, jeżeli Niemcy głosować będą ra zem z Czechami i jeżeli do głoso wania nie dopuści się polskich przyby szów na Śląsk Cieszyński.

Ententa nie chce obszedać Zagłębia Dąbrowskiego.

Z kół międzynarodowych dowiaduje się „Przeгляд Wiesnorjy”, że wiadomość podana przez „Vossische Zeitung”, ja koby przedstawił kontrolujący kom isji amerykańskiej zaproponował na konferencji węgłowej w Moraw skiej Ostrawie, aby wojska koalicyjne obsadzili Zagłębie Dąbrowskie, nie odpowiada faktem.

Przeciw plebisycytowi.

Sosnowice. Niemcy postanowili secejalizację siemi na Górnym Ślą ku, aby tą drogą przylęgając lud ność i plebisyt obrócił na swoją ko rzyść. Wielka własność niemiecka na Górnym Śląsku skłoną się oka zać do daleko idących ustępstw w sprawie reformy rolnej na rzecz lud ności Śląska.

Detonacje.

Sosnowice. W Modrzejowie i Gie ladi w ostatnich dniach słychać było silne detonacje od strony G. Śląs ka. Dochodzi również odgłos dale niego huk armat i bliższy karabi nów maszynowych.

Przemysłotwa.

Sosnowice. Przesz granicę w po rozumieniu z Niemcami przechodzą przemysłotwa i przewozą w stronę Szopieniec dość duże paczki ciężkie o swartości niewiadomej. Paczki te odbierają wojska granicznicy, resy dujące tuł po za Szopienieciami.

Reflektory i aeroplany.

Sosnowice. Oj paru dni niemie cy oświetlają reflektarami całe pogra nice oraz Sosnowice, Nitwę i okolice Gieladi. Wywiady są czynione przez gęste patrole. W dzień pojawiają się aeroplany.

Misja senatora Morgentau'a

Praca misji, która pod przewod nictwem sen. Morgentau'a przybyła przed dwoma miesiącami do Polski, celem zbadania jej wyjaśnienia kwes tji żydowskiej, jest już ukończoną.

Rzecz jasna, że do czasu ukon czenia ewej misji, senator Morgentau nie o tem oficjalnie nie mówił.

Atoli ze sfer dobrze poinformowa nych, „Kurj. Poranny” dowiaduje się szczególowo, o wrażeniach, które od niósł sen. Morgentau ze swego po bytu w Polsce i ktorými parokrotnie się dzielił w rozmowach prywat nych.

Wrażenia te dają się streścić w następującej ogólnej formie.

Tylko świadomy oszeregora może twierdzić, że Polska Epogorami fi sbrojnym antysemityzmem dany do wyplenienia żywiołu żydowskiego w Polsce. Wszelkie informacje, które obiegają prasę angielską i amerykań ską, a które oplewają krwawym an tyżydowskim terozem, o przesłado wa-

Podrednictwo Ententy w sprawie Górnego Śląska.

Wiedeń. Do Gdańska przybył pu rozcznik Roosevelt celem zbadania, o ile Gdańsk nadaje się jako miejsce aprowisacji dla wojsk amerykań skich, które niebawem sałmą G. Śląsk Porucznik Roosevelt po omówieniu tej sprawy z miejscowymi czynnika mi odjechał do Koblenzi.

Ponieważ połączenie kolejowe Gdańsk z G. Śląskiem jest przerwa ne, przeto Amerykanie domagają się przewiezienia tego połączenia.

Narodowa Rada słowacka w Warszawie

Warszawa. Do Warszawy przy byli delegaci Narodowej Rady słowackiej w sprawach polityki zagra nicznej.

Delegaci oświadczyli, że stoją na stanowisku niepodległej Słowaczysz y przeciwnikami okupacji ceskiej i mimo różnic wyznaniowych i polity cznych są zgodni co do plebisytu który wyrazi niesłachodową wolę Szpizaków i Orawiaków.

Zamach wojskowy d'Annunzia w Rjeco.

Wiedeń. „N. Journal” donosi z Berlina: „Voss. Ztg.” donosi z Laganu: Wypadkiem dnia na Węgrzech jest wiadomość, że d'Annunzio na czele małej grupy grenade rów i wojsk ustrójonych w karabiny ma szynowe oraz automobili pancerny w pią tek po południu wkroczył do Bjeki i ogło sił jej aneksję. W iable wiadomości ta zro biła ogromne wrażenie. Pres. ministrów Nitti, otrzymanywszy te wiadomości, dał polecenie ministrowi wojny, aby szybko stam nił ten akt niesubordynacji, aby uchronił Włochy od groźnej iłi kłęski głodowej, którą zamach może przyspisać. Zdeje się, że wojska regularne, a zwłaszcza gren adnierszy przysłali się do ochotników d'Annunzia.

Socjalisci szwajcarscy.

Berlin. Socjalisci szwajcarscy 4914 głosami przeciw 2867 odrzucili walesek przy stąpienia do 3-iej międzynarodówki.

Rozbrojenie niedostateczne.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Tutajseth dzienniki pozostają po wraceniem mowy deputowanego Lefebre, który oświadcza, że rozbrojenie Niemiec jest zupełnie niedostateczne. Konkretnie jest wydanie zakazu fabrykacji armat w Niemczech. „Temps” wskazuje odcybie mi litarystyka niemieckiego w krajach nadbal tyckich.

Sprawa ratyfikacji.

Berlin. Donoszą z Waszyngtonu: Miejszność komisji senatu do spraw zagranic znych sążąda ratyfikacji traktatu pokoju bez zmian i zastrzeżeń.

„Times” donoszą z Rzymu: Socjalisci obu odtańów i katolicyce osłownicie iszy oświadczyli się przeciw ratyfikacji traktata pokoju.

Przesilenie w Serbji.

Wiedeń. Rząd biłogrodzki doszedł do przekonania, że nie może podpisać trak tatu pokoju, ponieważ wszystkie stronictwa powinny wspólnie ponieść odpowiedzialność za ten czyn polityczny. Preses rały ministrów, Dawidowicz, wręczył regentowi próbę o dymisję Dymisja przyjęta.

Traktat pokojowy z Bułgarią i Węgrami.

Wiedeń. Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża, że traktat pokojowy z Bułgarią i Węgrami będzie podpisy any około połowy października, po cem Konferencja Pokojowa odrozy się i zbierze się dopiero z początkiem roku 1920 dla satawienia sprawy tureckiej oraz innych pozostałych kwestji.

Nadzieje czeszech.

Wiedeń. „Telegraph Compaign” do nosi z Paryża:

nin tydów, o nielemiętaniu ich przez Polaków są przesadne i zupełnie nie odpowiedzialne rzeczywistości stanowią rezerwy. Pod tym względem opi nja senatora Morgentau'a jest bez względnie przychylna dla Polski, a nieprzyjną dla tendencji nacjonalis tów żydowskich.

Przekonał się sen. Morgentau, że pomimo tego, sągadaleniem polsko-ży dowskie jest sągadaleniem b. powatn em, skomplikowanym i trudnym do rozwiązania. Zagadalenio to jest tem poważniejszem, że podłożem jego są netylko spory rasowe i religijny antygnizem, lecz też i bardzo gwyrasną rozbiętość polityczną. Sucególnie wyrażnie dale się to odcusć np. na kresach wshodnich gdzie tywiol ży dowski ciąży zupełnie określenie ku Rosji, gdy natomiast prawie cała ludność miejscowa ma wyrażną sym patję do Polski. To polityczne podło że sporu polsko żydowskiego ogrom nie komplikuje sprawę i utrudnia jej bomyślne rozwiązanie.

Z powyższego streszczenia wrażeń senatora Morgentau'a można mieć jednak nadzieję, że sprawozdanie je go będzie pomyslnie dla Polski i że nkoniee ustają wszelkie kalamunie i oszerestwa z taką lekkoomyślnością zarzucane naszej O. szczyście przez powną część prasy sędziozłemiekiej.

KRONIKA

— O gościnności dla lwowian. Jak już donosiliśmy, w końcu b. m. przybył do Częstochowy piel grzymka ze Lwowa. Lwowiec, przy bywający do stóp Jasogórskiej Pa lenki po latach rozłąki, po strasz nych przesłach wojny, w czasie których wykazał tyle „harta ducha, męstwa i miłości ojczyzny, mogą ohyba spodziewać się u nas gościn nego przyjęcia, przedewszystkiem zaś mieszkań na czas dwudniowego zale dnie pobytu.

To też nas jeszcze zwracamy się do ogółu miejscowego z prośbą o zgłoszenie w ciągu najbliższych dni adresów tych rodzin, które mogłyby przyjąć na nocleg, ewentualnie zaś i na tanię wyżywienie 1—2 osób a po ródz przybywających pańkłów lwow skich. Zgłoszenia m. in. św admia stracji „Gościn”.

Z Rady Miejskiej.

Na posiedziakowem posiedzeniu Rady miejskiej kontynuowano rozpra wy w kwestji saopatrzenia miasta w artykuły spożywcze, mianowicie ob radowano w sprawie dowozu siemi nianych. Po dłuższej dyskusji, w któ rej sabierał głos pp. Pruszkowski, Kotwas, Hlasko i inni przyjęto walo sek, wywalać Magistrat, aby pooy nił zakupy kartofli w celu zabezpie czenia ludności o il głoda w prasie zimowej. Jednocześnie rozsprzedał zgromadzonych zapasów ma wpły sąc na obniżenie cen siemiaków, dowożonych na rynek, a temsamem przeocłwdsiał zakusom spekulacyjn ym.

Po omówieniu sprawy powyższej Rada przesia do ogólnych rozpraw nad budżetem miasta.

— Nowy radny. Sekretarz Ra dy miejskiej, p. Kotan, z powoda wyjazdu z Częstochowy złożył man dat. Na jego miejsce wchodził do Rady miejskiej p. Swięsły.

Z Komitetu pomocy dla Śląska w Częstochowie.

(Posiedzenie—liesta 2).

Obecni: panie d. rowa Pinarowska, d-rowa Nowakowa, Biłkowska, Modkowska, Moosydłowska, pp. Januszewski, Wę ręski, Biłkiewicz, Orszel, dr. Edward Kohn, delegat Śląska Farzok, profesor Diaba, Smaga, dr. Nowak, ks. Wróblewski.

Złożono ofiar w nastosze:

a) wies Rybna—parafi Kłoback: żyta 207 funt., kartofli 597 f.

b) Kółko rolnicze „Przebudzenie” w Poeseńcu: żyta 401 f., maki żytniej 96 f., kartofli 1238 f.

c) Stowarzyszenie społ. „Cykarnow”: fasoli 40 f.

W gotowiznie:

a) Pani Biłkowska wniosła skarbinko wi p. Biłkiewiczowi z liat kwaterskich mk. 5,832.70, rb. 122, koron 184.

b) Ks. Wróblewski—sebrane w kościele mk. 204.50.

Wycieczka dziennikarzy polskich w Częstochowie.

W ub. poniedziałek o godz. 5 m. 40 po pol. zatrzymał się na miejscu stacji specjalny pociąg, złożony z dwóch wagonów syplających i jednego wagonu restauracyjnego, którym podróżuje 16 przedstawicieli prasy polskiej, biorących udział w wycieczce na kresy, urządzonej przez ministerjum komunikacji. W drodze powrotnej z Galicji Wschodniej gro no dziennikarzy polskich zatrzymało się na dłuższą chwilę w naszym mieście, w celu zwiedzenia świątyni Jasno-górskiej i huty żelaznej Raków.

W wycieczce tej reprezentowane są następujące pisma polskie: „Kurier Warszawski” p. Tadeusz Kłodzki, „Gazeta Warszawska” i „Gazeta Poranna” p. Aleksander Markowski, „Kurier Poranny”, i „Przebieg Wiozorny” p. Roman Pillars; z pism kra-kowskich: „Nowa Reforma” p. Mros, „Kurier Codzienny” p. i Chmurkowski i „Goniec Krakowski” p. Stankiewicz; z pism lwowskich: „Gazeta Lwowska” p. Stanisław Zasharjasiewicz, „Gazeta Wieczorna” p. Jan Gella i „Kurier Lwowski” iuk. Drexler; z pism prowincjonalnych: Łódzki „Rozwój” p. Wiktor Czapewski i „Gazeta Kaliska” p. A. Radwan.

Dziennikarze polscy po wyjściu z pociągu w towarzystwie szefa wydziału prasowego z ministerjum komunikacji p. Usiębło, inspektora ruchu p. Młynarskiego i inspektora wydziału mechanicznego p. Rapińskiego udali się doróżyć kami na Jasną Górę, gdzie zwiedzili kaplicę Matki Boskiej, skarbice i bibliotekę, oprowadzani po klasztorze przez O. Aleksandra.

Z polecenia O. Przeora specjalnie odświętły został odowny obraz Matki Boskiej, Sprzed którym przedstawiciele prasy polskiej siliyli hold naboty, w rozsypanej ciszy i skupieniu. Po zwiedzeniu skarba udano się do biblioteki, gdzie O. Aleksander pokazał wspaniałym księgi pamiątkowe z podziałami. Z wiel-

kiem zainteresowaniem oglądano podpis krwawego satripy Wilhelma II, poczem wszyscy uczestnicy wycieczki podpisali się w księdze wolności, sapatratkowsnej podpisem gen. Halera.

Z Jasnej Góry udano się z powrotem na dworzec kolejowy, w celu wrzucenia własnym pociągiem do Rakowa. Zakłady hutalozne „Raków” dziennikarze zwiedzili w towarzystwie dyrektora Kamińskiego i sadowalowej wielkich pieców Isinyera Jakobsona, który udzielił drobiazgowych informacji poszczególnym przedstawicielom prasy polskiej.

Z wywiadu, uzyskanego przez sprawozdawcę „Gonia Częstochowskiego”, biorącego udział w wycieczce do Rakowa, zasługuje na uwagę pewna cenna informacja, nader pomysłna dla ogólna robotniczego. Otóż los Jakobson oświadczył, że prawdopodobnie za dwa tygodnie uruchomiony będzie drugi piec Martonowski, przy którym znajdzie zatrudnienie około 150 robotników. Uruchomienie pieca zależnym jest od sprowadzenia dostatecznego zapasu ferromanganu, który ma nadzieję w dniach najbliższych.

Uczestnicy wycieczki obecni byli przy spieście zelaza, poczem oglądali piec Martonowski i walowalwa. O godz. 11-ej w nocy pociąg wrócił na stację miejscową, skąd wyruszyło w dalszą podróż do Wilna. Mińska i na front białoruski.

Nadmienić należy, iż biorący udział w wycieczce dziennikarze otrzymują nietylko bezpłatny przejazd lecz także i całkowite utrzymanie. Na koszt rzędu również wysłano: wane są nawet samochody i dorozki w poszczególnych miastach.

Wycieczka dziennikarzy wszędzie przyjmowana jest nader serdecznie orzez przedstawicieli władz i polskiego społeczeństwa.

- c) Gazeta „Goniec Częstochowski” z ofiar mk. 6,922.90 Ł, rb. 49, koron 101.
- d) Gazeta „Kurier Częstochowski” z ofiar mk. 965, rb. 10, koron 40.
- e) Dr. Edward Kohn — ofiara własna mr. 40.
- f) Kółko Rolnicze „Przebudzenie” w Po-cieszcu mk. 379,80, koron 2.

POSTANOWIENIA KOMITETU.

- 1) Pani d-rowskiej Piszarszewskiej otwarty zostaje dodatkowy kredyt w kasie głównej na szycie, zakup i t. d. bielizny dla dorosłych osób i dzieci — do wysokości marek 4000.
- 2) Misję wyszukania w Warszawie i ewentualnego kupna 25 koców — przyjecha na siebie pani Piszarszewska, po salfatowania tego będzie asygnowany odpowiedni na ten cel fundusz.
- 3) Postanowiono do stałej porcji żywności dodać trzy rasy tygodniowo na 60 osób miesięc po 250,0 na osobę i fundusz odnośny saccerpnąć z kasy głównej.
- 4) Należy zakupić w Komitecie niesienia pomocy dzieciom 100 porcji po 30 fenigów na czas do wyserpania, z wypełnieniem wszelkich warunków — odnośnie swrotu nauczyl, pak itp.
- 5) Zakupić w fabryce „Szpagielarni” 12 szpienników za pośrednictwem p. dr. Ed. Kohna i poświadczony przez tegoż rachunek przesłać skarbnikowi do wypłacenia.
- 6) Rachunek Wydziału żywnościowego Częstochowskiego za przesłane do Sosnowca 60 wagonów kartoni, skierować Podkomisarzowi Naczelnej Rady Ludowej w Sosnowcu pod adresem p. kierownika Aprobacji przy N. R. I. — Starososnowiecka — dom Zjednoczenia Narodowego.
- 7) Wykazać listy do miejscowych instytucji i banków o ofiary w gotówkowie dla Komitetu N. P. Gornosiłakom.
- 8) Zmieniłena ofiarowanego Komitetowi, a przekazanego delegatowi śląskiemu żyta, nakutećności na koszt Komitetu.
- (-) Ka. Wróblewski, St. Nowakowa, dr. St. Nowak, J. Dziuba, St. Smaga, Błażkiewicz, A. Januszewski, B. Waręski, W. Orzeł, K. Kohn, R. Odyniec.

Ze szkoły muzycznej L. Wawrzynowicza.

Obecny rok szkolny został rozpoczęty. Przedmiotów praktycznych i teoretycznych udziela w szkole odpowiednie siły pedagogiczne na sasadzie przepisów dla szkół muzycznych (o) do kwalifi-

kacji nauczycieli, przedstawionego planu nauk i rozkładu godzin). Oprócz gry na różnych instrumentach, wykładane są przedmioty teoretyczne w godzinach rano i popołudniowych dla uczennicy innych szkół, są dla osób dorosłych w godzinach odizolowanych.

Historia muzyki saporawdzoną została również i dla osób, pragnących się sapisać na ten przedmiot wyłączenie. Oprócz tego w szkole wykłada ne sa: solfeggia, dyktando muzyczne, zasady muzyki, harmonia, instrumencjacja, przedmioty dla kapelmistrzów, organizmów, nauczycieli i etc.

— Zapasa wśród trzedy.
Donoszą nam z okolic Częstochowy, że w kilku miejscowościach pada trzoda chlewna na jakąś blizki atezbadana chorobę. Należałoby przedsięwziąć środki zaradcze przeciwko możliwym dostawom mięsa schorych, dobitych świń do miasta.

— Tabela Loterii R. G. O.
W administracji „Gonia” jest do przesłania tabela wygranych 2 ej klasy 6 ej Loterii klasycznej R. G. O. z pierwszego i drugiego dnia siałgalwa, które się odbyło w d. 12 i 13 b. m.

(-) **Głodówka więźniów politycznych.** Jak się dowiaduje „Gazeta Poranna”, sęję z postętu aresztowanych w sprawie rakomego „samachu” na naczelnika państwa J. Piłsudskiego, nie mogąc się doozka rozpatrzenia swej sprawy przez władze sądowne, urządziła w więzieniu strajk głodowy. Strajk ten trwa już od dni kilku, eo może dla strajkujących posięgnąć bardzo fatalne skutki, śmierć z występkosna głodowego. Wobec tego należałoby przysięszyć rozpatrzenie tej sprawy, zwłaszcza, iż prócz zainteresowanych uwigostionych i szeroka opinia społeczna pręgnie się dowiedzieć prawdy istotnej o owym „samachu”.

Ostatnie wiadomości. Polskiej Agencji Telegraficznej (Telegr. własne „Gonia Częstoch.”) Warunki plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Praga 16 | 9 Czeskie Biuro Prasowe otrzymało telegram ministra spraw zagranicznych. Benesa, zawierający postanowienia w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Postanowienia te brzmią, jak następują:

1. Plebiscyt będzie przeprowadzony na całym obszarze Śląska C. podług gmin.
2. Wejśka polskie i czeskie opuszczą obszary sporne które zajmują wojska Ententy.
3. Przeprowadzenie plebiscytu obejmie komisja, w skład której wejdzie m. in: jeden polak i jeden czech.
4. Prawo głosu będą posiadać tylko ci, którzy byli przy należni do Śląska C. w dniu 1 stycznia 1914 r.
5. Komisja ma prawo wydalenia wszystkich agitatorów polskich (tak brzmi releja Biura P.) przynależnych do Śląska C.
6. Plebiscyt ma charakter informacyjny, na podstawie wyników plebiscytu Ententa powożmie ostateczną ideocyję przy uwzględnieniu stosunków gospodarczych i geograficznych.
7. Dla Spiszu i Orawy obowiązują te same postanowienia.

Rozzadné głosy czeskie.

Praga, 16 | 9. „Czeski Dziennik” w artykule o sprawie Śląska Cieszyńskiego podkreśla konieczność porozumienia się obu narodów za wszelką cenę, eoby za cenę utraty dla czechów całego Śląska.

W interesie obratwatwa wszechstronnego, które ma się stać walca przeciw zapędem niemieczym, należy ponieść tę ofiarę.

Inne pisma, przytoczając powyższy artykuł, zważają się ostrze przeciw tej argumentacji.

Praga, 16 | 9. Organ Kłofacsa „Czeskie Slovo” pisze:

Jeżeli bytoby samiarom naszym niepodpisanie tej części układu pokojowego, która odnosi się do Śląska Cieszyńskiego, to konsekwencja nakazuje nie dopuścić do plebiscytu i bronić Śląska wszelkimi środkami, bodajby utyciem broni. Te ostatnie konsekwencje jest niemożliwa, bo musimy byśmy stanąć po stronie niemieców przeciw polakom.

Jeżeli polacy w plebiscycie zwyciężą, nalezy dążyć, aby sarszą Śląska oddano nie im, lecz komisji neutralnej, ewentualnie z udziałem przedstawiciela czeskiego.

Po zamachu w Rjece.
Wiedeń 16 | 9. „N. Freie Presse” donosi: W kołach dyplomatyecznych sądzą, że zamach D. Anuania sakożby się niepowodzeniem. Koła te przypuszczają, że Anglja uratowana uczyni z całego zajęcia kwestiją swego prestige’a.

Wiedeń 16 | 9. Z Rzymu donoszą: Ambasador angielski wespół z radcą ambasady francuskiej lateroclowali rząd włoski w kwestiji Rjeck. Dzie ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

Rzym 16 | 9. Z Rjeck donoszą: Przybył oddział grenadierów włoskich wraz z oddziałem karabiów maszynowych, celem przywrócenia porzadku.

Zaburzenie w Stanach Zjednoczonych.
Paryż, 16 | 9. Z Bostonu donoszą: Wojsko otrzymało rozkaz utrzymania stanu gotowości. Z powodu strajku urzędników polleżynnych doszło do powatnych wykrosov. Tym srałowali wiele sklepów i kawiarni. Sę rano. Aresztowano 209 osób. Skody wyrządzone skutkiem rouruchów, obliczają na 800000 dolarów.

Piekielna robota niemiecka na Łotwie.

Moskwa, 16 | 9. Dzienniki fińskie donoszą: B. general niemiecki, von Goltz, przyjął poddaństwo rosyjskie i tytuł szlacheński oraz nazwisko Golcow. Jest rząscą ocywistą, że wielka ilość wojska niemieckiego satriaymano na Łotwie w ścisła określonym celu. Samo przestrzeaganie tego i porzadku nie wymaga takich ilości wojska.

I tam nie lepiej...
Nauen, 16 | 9. Pisma niemieckie donoszą, że na rynku pracy w Niemczech pisaują wciąż opłakane stosunki. W b. miesiącu wypłacono saszki 409,000 bezrobotnym. Jest to 88,000 mniej, niż w m. ub.; zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło skutkiem wyjazdu do robot polnych na wsł. Ale liczba bezrobotnych wzrasta skutkiem braku surowców i węgla oraz strajków i szej komunikacji kolejowej.

Powrót marszałka.

Warszawa, 16 | 9. Marszałek Sejmów, Trampczyński wrócił z urlopu i objął urzędowanie. Wice-marszałek Osiecki wyjechał na urlop.

Jak Anglijcy wynagradzają swych bohaterów?

Wysokie nagrody pieniężne przyznane przez parlament angielski wielkim wodzom armii W. Brytanji, sły sięcym w wojnie europejskiej, nie są wyjątkiem w historii Anglii, gdyż sżywoje pieniężnego wynagrodzenia wielkich ludzi sspanuje w Anglii od dawna.

Tak np. zwycięzca w historycznej bitwie pod Waterloo lord Wellington otrzymał ogromny majątek ziemski, 1,000,000 fr. [gotówka], oraz pensję dożywotnią w wysokości 100,000 fr. rocznie.

Mniej hojnie był wynagrodzony admiral Nelson. Aonkolwiek kompanja indyjska ssofiarowała mu 250,000 fr., to jednak rząd wynaszył mu tylko 50,000 fr. jednorazowo.

W czasach nowszych lord Wolsley, lord Roberts i lord Kitchener parokrotnie otrzymywali nagrody pieniężne za usługi oddane Olszysła. Lord Wolsley otrzymał 325,000 fr. za swą ekspedycję do Amantów i 100,000 za ekspedycję do Egiptu. Lord Roberts za sżywojęta w Afganistanie wynagrodzony został kwotą 300,000 fr., a za wygranie wojny w Transwalcie otrzymał 3,520,000 fran. Również i lord Kitchener był dwukrotnie wynagradzany i otrzymał: 700,000 fr. za Sudań i 1,250,000 fr. za wojnę w południowej Afryce.

Nagrody te mają sędwoły cel: oprócz bezpośredniego wynagrodzenia swych bohaterów, mają one za zadanie dać tym ludziom możność prowadzenia zupełne niezależnego i wystawnego trybu życia, jakie prowadzi lordowie.

Ze świata.

(-) **Miljon kilo tytanu w papierniach.** Pisma francuskie donoszą o obżymnia potarce, który wybuchnął w Paryżu w fabryce wyrobów tytanowych. O godz. 6 rano bushnęły płomienie i s przetrząsają sżybkością saszęły się rozprzestrzeniać, bo sily wiatr przerosił ogień. Dopiero o godz. 8 ej sirał pożarna sdołata sżakalsiwad ogień, który wszakże sżaszęcy już zupełne dwa wielkie budynki wraz so sżywojętami maszynami i sapsami. Ogółem obliczają, że sponęło miljon kilo tytanu.

+ Najzdrowszy kraj na świecie. Najzdrowszym krajem na świecie zdaje się być Kalifornia. Przynajmniej wynikały to so sprawozdania, jakie dr. Lausset sziotył w paryskiej „Academie de Medicine”. Wedle tychże Kalifornia jest krajem, w którym mieszkańcy dochodzą do najpóźniejszego wieku. Statystol starcy nie uważają się tam by najmniej sa nadswy sżają sżadkosć, gdyż sprawozdawca dołazył się na ludność trzy milionową 800 ludzi, eo przekroczyli granicę lat stu. Wsiste wość tego faktu przypisyują klimatowi kraju i nadzwyczajnej czystości powietrza. Nietylko ludzie się i drzewa doszodzą w Kalifornii nadzwyczajnego wieku. Istotają tam sży komory, liczące po 1000 lat. Dr. Lausset pokazywał w Akademii fotografie tantszych długowiecznych ludzi, między innymi otowika lat 118, który napisał książkę p. t. „Stulka sższedłtenua sobie życia”. Mijonarz pewien, Indjanin z rodu, smali w Kalifornii licząc lat 150, a sękoja pomsłertna wykazała, że wtróba tegoż sturozysła się do jednej trzeciej normalnej objętości.

Francuska posztuje pokoju sżarac. Oferty w „Gonia”

85 Matylda Serna. UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

— I ciekawym tego nikczemnika, on umrze, — mówił Robert z uniesieniem, którego nie był w stanie już po hamować.

— Marcus Henner nie umrze nigdy, — rzekł tajemniczo John.

— On posiada eliksir długowieczności.

— Nie tylko jest złoczyńcą, lecz i świętokradczą!

— Ja się go boję, — mówił John głosem stłumionym.

— Ale czy chcesz ją uratować? Czy chcesz ją wybaczyć? — nalegał Robert Alimena, pojmując, że to był środek skutecznie oddziaływający, na służącego.

— Chciałbym... wierzyć mi... chciałbym z całego serca... ale to mi się wydaje niemożliwym...

— Niemożliwym, dlaczego?

— Marcus Henner zbyt jest potężny, zbyt silny, nie zdołamy uspić jego czujność.

— Pomozemy ci, zjednoczymy się.

— I zginiemy wszyscy.

— Mniejsza z tem? — zawołał Robert dysząc.

— Nie chcę jeszcze umierać, panie, — mówił John.

— Przekonasz się, panie John, że uratujemy ją i żaden z nas nie umrze, — powtarzał Robert, który ustawał

oddziaływać na służącego tonem, głosem, zapalem.

— Choćby się nawet i powiodło, Marcus Henner nas dosięgnie: jemu Hwyszytko dopisuje.

— H! Tylko nie miłość Marji! — mówił Robert przez zęby.

— Zkądże pan może o tem wiedzieć?

— Sam to powiedziałeś, i wierzę w to! — odpowiedział.

— Ale kto pan jest? — pytał John na polity z ufnością, na polity podejrzliwie.

— Wróg Marcusa Henner, — odpowiedział dobitnie Alimena.

— Z jakiej racji go pan nienawidzi?

— Gdyż bez żadnego z mej strony powodu, wyrządził mi najstraszniejszą krzywdę.

— Walka więc między wami?

— Walka nieubłagana, ale ja zwycięzę.

— Marcus Henner jest potężny, — rzekł John ze smutnym powątpiewaniem.

— Bóg potężniejszy. On nas wesprze, — mówił Robert.

— Moja pani tak się mrdli!

— Ale czy dość zariwie? — zapytał surowo Alimena.

— O, tak! Dnie całe spędza na morderstwie.

— Wszak Marcus Henner jest zdem?

— Tak jest.

— Może dlatego go tak nienawidzi?

— Dlatego.

— A on kocha ją?

— Ubóstwia.

— I mimo to katuje?

— Ha! pani go nie kocha, więc mści się.

— Niegodziwie! Niegodziwie!.. Czy ona nie kocha innego? — zapytał Robert ze drżeniem.

— Nie Nie sądzę. Zresztą, nie wiem, — mówił John.

— Nie wspomina czasem kogo?

— Nigdy.

— Czy nie miała męża, lub kogos ukochanego?

— Kto wie... Być może.. przypuszczam...

— Co pan przypuszczasz?

— Że miała męża.

— Nie masz pan co do tego pewności?

— Nie. Pewny jestem tylko jednej rzeczy.

— Mianowicie?

— Że ma córkę.

— Córkę? gdzie?

— Nie wiem. Ale ma córkę.

— Małą?

— Dużą.

— W jakim wieku?

— Dwudziestu lat.

— Zatem pani jest już nie młoda?

— Nie panie.

— Wiele może mieć lat?

— Myślę, że trzydziści sześć.

— Oh, to jeszcze młoda! — zawołał Robert z zapalem Gdzież ta córka przebywa?

— Daleko stąd, rozłączona z matką

Kto wie czy Marcus Henner je nie rozłączył. Z tego to powodu, pani ciągle płacze.

— Jak na imię córce?

— Racheli.

— Rachel! Gdzież ja słyszałem to imię? — pytał samego siebie Robert.

— Co pan mówi? — zapytał John, który teraz był sam porwany wirtem swych wyrzuteń.

— Nie, — rzucił Robert. — Mów mi pan jeszcze o pani Marji. Często wspomina tę córkę? pisuje do niej? Otrzymuje listy od niej?

— Nie panie. Ona nic nie wie o niej od lat piętnastu. Lewis i ja przypuszczamy, że doktor Marcus Henner uprowadził panią Marję, nie dopuszczając do niej ani męża, ani córki, wstawiając w tył, że ona prawdopodobnie umarła, zapewniając panią Marję, że córka jej zniknęła, to znów innym razem obiecując jej, że ją sprowadzi. Koniec końców doktor Marcus Henner zabił matczyne serce pani Maryi.

— Kto jest ów Lewis? — zapytał Robert.

— Zarządzający domem, — odpowiedział John, powiernik Marcusa Henner, jego prawa ręka.

— Naturalnie, dręczyciel Maryi, — mówił Robert.

— Nie panie, on jest do niej przywiązany, jak my wszyscy. Ody Marcus Henner wydaje mu rozkazy przeciwko pani Maryi, nie wypelnia ich.

(D. c. n.)

Teatr „ODEON“ ul. Panny Maryi Nr. 27.

Program od wtorku 16-go do piątku 19-go Września

SENSACJA Dla dzieci wejście wzbronione. **SENSACJA**

WŁADCA OGNI

Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu aktach.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Zulubieniec publiczności słynny **GUNNAR TOLRAES** oraz słynna artystka duńska **EBBA THOMSEN.**

Ceny miejsc zwykłe.

PUNKT i PUNKCIR...

Wyborna farsa w wykonaniu artystów duńskich.

Anons: Ulubienica Publiczności, uroczą **MIA MAY** wkrótce ukaże się w pierwszym wielkim obrazie nowej serii p. t. „**Kaprys milionerki**”

Bufet cukierniczy na miejscu.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8—11, 3—7
KILIŃSKIEGO 5.

Zawiadomienie.

Przy ulicy Kościuszki № 11 w domu Kasy Poż. Oszczędn. otwarta została **czytelnia i wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży**

Z poważaniem
A. OTRĄBEK.

DOKTOR W. Kahl

Choroby kobiece i akuszerja
przyjmuje od 1 do 4
ul. Dąbrowskiego (Szkoła) 5 II pięć.

Zebrań Stow. „Obroną“.

W niedzielę dnia 21 b. w sali Strazy Ogniowej o godz 3 po poł. odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Stowarz. „Obroną“ w Częstochowie.

Porządek dzienny:

- Zagajenie Zebrania.
- Wybór przewodniczącego i przyrządu.
- Odczytanie protokołu z Zebrania Ogólnego z dnia 30 marca b. r.
- Sprawozdanie Nadzwyczajnej Komisji i wnioski tejże.
- Relacja z dotychczasowej działalności obecnego Zarządu.
- Wybór 2 członków Komisji Rewizyjnej.

Dachówka WIEK

Azbestowo-Cementowa

FABRYKI JAN JĄKÓK i S-ka
PRZEDSTAWICIELSTWO

Dom Handlowy Zdzisław Ryłski

Częstochowa, II Aleja 20, ——— Telefony № 186 i № 187.

Sala zarobkowa przy Towarzyst. Ochrony Kobiet III Aleja 65.

POLECA pudełka do cukierków, ramki do fotografii, oprawy książek oraz torby wszelkich gatunków.

Lekarz-Dentysta Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codz. od 9—11 i 3—7 w.

Doktor med. E. Potrykat

b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 rano i od 4—7 godz. wiecz. ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 I piętro

Lekarz-Dentysta Artur Broniatowski

ul. Panny Marji Nr. 8 (I Aleja)
Przyjmuje codziennie od godziny 9—11 i 3—7 wiecz.

DOKTOR Józef Kluczewski

b. ordynator uniwers. ginekologicz. kliniki w Kazaniu
Choroby wewnętrzne i kobiece.
PRZYJMUJE:
ul. Panny Marji Nr. 82, od godz. 5—7 wiecz.

Dr. TOMASZEWSKI

III ALEJA № 80.
Choroby wewnętrzne, kobiece i dziecięce.
Przyjmuje od 9—12 i 4—7.

Panienka pracująca sześć lat w jednej z większych księgarń poszukuje posady wiad. Franciszka Sawicki Włodawek Gęsia 28.

Do sprzedania okazynie hedens doby wyjasny, stoł jadalny, także palto jesienne futro męskie Wład. Jasna 41 p. II. 2580.

Maszynista meożnik który praktykował przed i podczas wojny w Niemczech, znaję się na maszynach parowych i elektrycznych poszukuje posady w fabryce lub fabryce. Adres Jan Kubak w Grabowej pocz. Kłoznice pow. Noworodamski. 2534.

Uczeń VI kl. może dawać korepetycje do klas I-III III-IV Wieluńska 50 u Wojciszewy 2529.

Zgubiono pasport wyjd. na nazw. Apolonia Karłiskiej.